

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Koniec sezonu **SPIESZCIE!** **OSTATNIE DNI!** **Sprzedaj za bezcen**
W. NOWICKI 30 Wilno, Wielka
OBUWIA LETNIEGO: opanki, sandały, brezent, obuwie gumowe i plażowe.

WYPADKI W AUSTRJI.

WIEN. (Pat). Wiener Ztg. o-głasza tekst umowy zawartej 25 lipca między rządem a powstańcami. Umowa ta brzmi: „Na rozkaz prezydenta związkowego wzywa się buntowników, aby w ciągu kwadrasa opróżnili gmach kanclerski. Jeżeli żaden z członków rządu nie postara się o życie, rząd przyrzeka buntownikom wolny odwrót i odstąpienie ich do granicy. Jeżeli ustalony termin będzie przekroczony, podjęta zostanie przeciwko buntownikom akcja z użyciem siły zbrojnej”. Podpisano Schuschnigg.

„Wiener Ztg.” podaje, że Rada ministrów, która zatwierdziła umowę, nie wiedziała o tragicznym losie kanclerza Dollfussa.

WIEN. (Pat). Korespondent Havasa donosi z Wiednia, że podczas rewizji w mieszkaniu Rintelena policja znalazła pełną listę gabinetu Rintelena, który miał być utworzony po obaleniu rządu Dollfussa. W skład gabinetu Rintelena miał wejść m. in. oprócz kanclerza Rintelena Habicht, były inspektor austriackich narodowych socjalistów jako wicekanclerz. Jako minister propagandy Frauenfeld, były szef partii narodowo-socjalistycznej w Wiedniu oraz jako minister opieki społecznej Neubacher, prezes t-wa austriacko-niemieckiego, którego zadaniem było realizacja Anschlussu z Niemcami.

WIEN. (Pat). Urzędowo donosi, że poseł Rintelen, dyr. policji Stanheusel i Gosman zostali wydaleny ze służby. Narazie pobierać oni będą 33,1 proc. poborów miesięcznych.

WIEN. (Pat). Główny komendant akcji powstańczej Hudl, został odstawiony do aresztu sądu krajowego, gdzie stanie przed sądem wojskowym w ciągu tygodnia.

WIEN. (Pat). Liczba uchodźców narodowo-socjalistycznych, którzy przekroczyli granicę jugosłowiańską, oceniana jest na 3.000 osób. Uchodźcy ci nie rozporządzają żadnymi środkami pieniężnymi tak, że ich iosem zajął się konsul niemiecki w Zagrzebiu.

Kapitał angielski w przemyśle bawełnianym.

Największa w Polsce fabryka wyrobów bawełnianych, stanowiąca własność spółki akcyjnej „Schloeserowskie Fabryki Wyrobów Bawełnianych” w Ozorkowie znajdującej się obecnie w stanie upadłości, ma być wydzierżawiona przez grupę kapitalistów angielskich. Fabryka ta ma 25 tysięcy wrzecion.

Katolickie życie Belgji.

(Od spec. i or. K.A.P.-owej)

Bruxela, w lipcu. Belgja podobnie jak Polska jest krajem z gruntu katolickim, z tą różnicą, że w Belgji ludność można podzielić na dwie nierówne części: większość katolicka i mniejszość bezwyznaniową. Inowiercy nie mogą wchodzić w rachubę, jako małe grupki, nie przekraczające stu pięćdziesięciu tysięcy.

Bezwyznaniowcy składają się z socjalistów, komunistów i liberałomasonów, wszystkie te grupki mają w swych programach silnie podkreślone dążenia antyreligijne, a w pierwszym rzędzie zwalczanie Kościoła katolickiego. Jednak i do tych grup przenikają wpływy katolickie.

Mimo dużej liczby zewnętrznej tych ugrupowań liczba osób nieochrzczonych nie przekracza 15 proc. ludności. Linja demarkacyjna między katolikami i liberałami nie jest zbyt wyraźna, bo pomijając wojujących masonów i liberalną lewicę, zbliżoną do socjalistów, na prawe, konserwatywne skrzydło liberałów wybitnie oddziaływały wpływy katolickie. Wielu liberałów nie tylko chrzcił swe dzieci i posyła do szkół katolickich, uznanych tu ogólnie za lepsze od państwowych i komunalnych, ale wielka ilość dzieci rodziców bezwyznaniowych uczy się religji i przystępuje do Komunii św.

Podstawową siłą katolicyzmu belgijskiego jest bezsprzecznie szeroko rozgąszczony system wychowawczy, obejmujący wszystkie fazy rozwoju dziecka i młodzieży, poczynając od opieki nad najmłodszymi dziećmi (żłobki, ochronki, przytulki i ogródki) poprzez szkoły początkowe do średnich ogólnokształcących i zawodowych, kończąc na uniwersytecie. Olszymi ten aparat wychowawczy utrzymywany jest i kierowany przez katolików, dając wspaniałe rezultaty. Szkolnictwo katolickie t. zw. „libre” (wolne) posiada te same prawa co zakłady państwowe.

Osobiście wielokrotnie przekonałem się o wartości szkół katolickich, których wyższość nad innymi uznana jest tu powszechnie, czego najlepszym dowodem jest choćby to, iż koryzsta z nich więcej, niż połowa młodzieży całego kraju, czyli, że wychowują one więcej przyszłych obywateli, niż szkoły państwowe i gminne razem wzięte.

Większość szkół katolickich jest prowadzona przez zakony, na czele których stoją jezuiti, dalej wymienić należy zakon braci szkolnych „Freres des écoles chretiennes” i wiele innych.

25 proc. księży święckich pracuje w szkolnictwie, 21 zakonów i kongregacji poświęca się wyłącznie nauczaniu. Pięć tysięcy zakonników wykłada w szkołach, z tego połowa poświęca się całkowicie pracom wychowawczym.

Z całej sieci szkolnictwa katolickiego, co do którego brak dokładnych statystyk (szczególnie jeśli chodzi o nauczanie powszechne) podam w formie przykładu, iż poza uniwersytem w Louvain (Lowanium) posiada Belgja dziesięć wyższych katolickich szkół technicznych, sto niższych seminarjów, 174 męskich szkół zawodowych i przemysłowych, nie wspominając już o licznych „colleges”, odpowiadających naszym gimnazjom, ani o szkołach przygotowawczych, które posiada każda parafia.

To, co wyżej powiedziałem, odnosi się zarówno do szkół żeńskich jak i męskich z tą różnicą, iż poziom naukowy zakładów żeńskich jest niższy od męskich, co znów wynika z

tego, iż w Belgji stosunkowo niewiele kobiet zmuszonych jest pracować zarobkowo.

Szkolnictwo katolickie, pomimo, że niewielkie stosunkowo subwencje państwowe, utrzymywane jest całkowicie i wyłącznie przez katolików, którzy nie szczędzą datków na te cele. Nawiasem zaznaczyć, iż istnieje tu powszechnie przestrzegana zwyczaj, iż katolicy dają na te cele 10 proc. dochodów. Znam jednak wiele rodzin (nie są one rzadkością), które dobrowolnie składają do 20 proc. swych dochodów na cele katolickie. Oczywiście każdy daje według swego uznania i zainteresowania.

Poza innymi dodatkami stronomi szkolnictwa katolickiego jest to, że cała nauka oparta jest na filozofji katolickiej, a nie tak, jak bywa w innych szkołach, gdzie zasady, które wpaja prelekt przez 3-4 godziny tygodniowo, inni nauczyciele obalają przez pięć godzin dziennie.

Koroną szkolnictwa katolickiego Belgji jest uniwersytet w Louvain, który tradycje swą nawiązuje do założonego przez Jana IV księcia Brabantu 1425 r. „Studium Generale”. Uniwersytet ten przetrwał do 1797 roku, kiedy został zamknięty przez francuski dyktatorjat. Po przyłączeniu Belgji do Holandji został otwarty w Louvain w 1816 r. uniwersytet państwowy. Po powstaniu niepodległej Belgji utworzony został w Malines w 1834 r. uniwersytet katolicki, który w roku następnym przeniesiono do Louvain, nawiązując w ten sposób do dawnych tradycji „Studium Generale”, które obecnie mają za sobą już pięć stuleci.

Uniwersytet w Louvain liczy trzy tysiące słuchaczy, czyli więcej, niż pozostałe uniwersytety (Bruksela, Liege, Gandawa) razem wzięte. Wykłada prowadzone tam są po francusku i flamandzku, kiedy w Gandawie wyłącznie po flamandzku, a w Brukseli i Liege tylko po francusku.

Uniwersytet brukselski jest przeciwstawieniem lowainkiego, posiada on bowiem charakter wyraźnie liberalny i jest bardzo silnym ośrodkiem masonskim. Uniwersytet w Brukseli posiada katedrę literatur słowiańskich utworzoną i utrzymywaną przez rząd polski.

W czasie ostatniej wojny uniwersytet w Louvain był celem specjalnie zacieklonych ataków niemieckich. Dziewięć korpus rezerwy armji niemieckiej pod dowództwem gen. von Bocha spalił uniwersytet wraz z jego bezcenną biblioteką.

Po wojnie uniwersytet został wspaniale odbudowany według planów architekta W. Warrena. Środków na to dostarczył amerykański „Comission fer Relief in Belgium” przy udziale składek całego kulturalnego świata. Instytut francuski zainicjował zrekonstruowanie zniszczonej biblioteki. Inicjatywa ta dała wspaniałe rezultaty, zebrało bowiem 800.000 tomów. Polska też ma tu swój udział: złożyła dar z 5000 tomów. Również dzięki staraniom ks. prałata Majkowskiego uniwersytet otrzymał brązową statuetkę Matki Boskiej Królowej Korony, ozdobioną herbami Polski i Belgji.

Traktat we:alski zawiera specjalną klauzulę zobowiązującą rząd niemiecki do zaplacenja wyrządzonej szkód. Nic już jednak nie jest w stanie zwrócić niezliczonej ilości białych kruków tak z posród druków, jak i rękopisów, które zginęły w pożarze wywołanym z rozmyslem.

Tadeusz Sopoćko, b konsul.

Tania wycieczka nad morze polskie tylko za 20 zł.

Dla czytelników Prasy Wileńskiej

Spieszmy się i niezwlekajmy, gdyż może zabraknąć miejsc! Zapisy przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9 do 7 wieczór

Przedłużenie układu zbożowego z Niemcami.

BERLIN Pat. W ministerstwie rolnictwa i wyżywienia Rzeszy podpisano dziś przedłużenie układu w sprawie wspólnej reglamentacji polsko-niemieckiego wywozu żyta i maki żytniej. Układ nie wprowadzi do poprzedniego żadnych zmian nowością jest jedynie rozciągnięć go na pszenicę i mąkę pszenną.

Lotnicy sowieccy opuścili Warszawę

WARSZAWA Pat. Bawiąca w Polsce od soboty eskadra samolotów sowieckich odleciała wczoraj około godz. 10-ej z lotniska wojskowego na Okęciu do Moskwy. Lotnicy le-

Rewizyta eskadry sowieckiej

MOSKWA Pat. 17 b. m. odpywający Gallera w składzie krążownika „Marat” oraz 2-ch kontrotowców „Kalinin” i „Wolodarski”.

Minister Łozorajtis w Moskwie.

MOSKWA Pat. Wczoraj popołudniu przybył do Moskwy litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis, spotkany na dworcu przez wyższych urzędników komisariatu spraw zagranicznych z komisarzem Litwinowem i wicekomisarzem Sto-

Obniżka ceny żelaza.

WARSZAWA, Pat. W wyniku pertraktacji prowadzonych w 2-ej połowie lipca przez ministerstwo przemysłu i handlu z przedstawicielami hutnictwa żelaznego nastąpił w dniu 1 b. m. drugie w bieżącym roku obniżenie cen żelaza. Dotychczas obniżka wynosiła 5 proc. a obecnie cennik sasadniczy syndykatu ulegnie dalszemu obniżeniu o 7,86 proc. oraz w tej wysokości obniżone zostaną dopłaty liczone przez syndy-

Gminy zbiorowe.

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, wprowadzające z dniem 1 sierpnia zbiorowe gminy wiejskie na obszarze dalszych 44 powiatów w województwach małopolskich i zachodnich. Poprzednio ogłoszone rozporządzenie objęło 41 powiatów, tak, że dotychczas ogłoszono podział 85 powiatów z byłego

S. p. ks. Edward Szejnec.

Po długich cierpieniach zmarł w Warszawie wielki przyjaciel młodzieży akademickiej, rektor kościoła akademickiego sw. Anny ks. Edward Szejnec. Zgon poważanego, powszechnie kapłana okrywa żałobą rzesze młodzieży akademickiej stolicy. Dzięki niezmierniej uczynności ks. Szejnec zdobył sobie serca i szacunek młodzieży, która widziała w nim szczerze oddanego opiekuna i prawdziwego przyjaciela.

Zmarły s. p. ks. Szejnec urodził się w 1887 r., ukończył akademię duchowną w Petersburgu i w 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Do czasu przewrotu bolszewickiego w Rosji ks. Szejnec sprawował obowiązki prefekta szkół w Petersburgu. W r. 1919 wraca do Polski, gdzie początkowo jako prefekt szkół, a później od r. 1924 jako rektor kościoła akademickiego, rozwinął ożywo-

Prezydent Hindenburg kona.

BERLIN. (Pat). Do godziny 1-ej marszałka Hindenburga już nastąpił. Wedle informacji korespondenta PAT-icznej, potwierdzonych półurzędowo, kanclerz Rzeszy powrócił do Berlina z Neudeck. W kancelarii Rzeszy zebrał się cały gabinet w komplecie, obradując pod przewodnictwem kanclerza. Ostatnia wiadomość o agonji prezydenta Hindenburga nie doszła jeszcze do wiadomości ulicy. Grupki ludzi zbierając się pod redakcjami gazet dopytując się o ostatni biuletyn o stanie zdrowia marszałka Hindenburga.

BERLIN. (Pat). Wobec stale pogarszającego się stanu zdrowia prezydenta Rzeszy kanclerz Hitler odleciał dziś przedpołudniem samolotem do Neudeck.

BERLIN. (Pat). Wedle wiadomości z godziny 19-ej stan osłabienia prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga wzmagają się. Prezydent Hindenburg jest już nieprzytomny. Tetno jest coraz słabsze.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa przynosi z Berlina w ostatniej chwili wiadomość, że kanclerz Hitler miał niezwłocznie powrócić z Neudeck do Berlina. Agencja Havasa zapowiada dalej, że nie wyłączone jest zwolnienie jeszcze dzisiaj wieczorem posiedzenia rady ministrów, celem wydania odpowiednich zarządzeń w związku z sytuacją związaną ze stanem zdrowia prezydenta Hindenburga.

Sprawa następcy Hindenburga

BERLIN. (Pat). W myśl poprawki przeprowadzonej w konstytucji niemieckiej 9.XII 32 r. na wniosek ówczesnej partji narodowo-socjalistycznej przechodzi zastępstwo prezydenta Rzeszy w razie jego śmierci na prezesa najwyższego sądu Rzeszy w Lipsku. Obecnie prezesem najwyższego sądu Rzeszy jest dr. Bumke. Zaznaczyć jednak należy, że pełnomocnictwa udzielone gabinetowi kanclerza Hitlera 24.III 33 r. upoważniają go do uchwalenia ustaw zmieniających konstytucję. Pełnomocnictwa rozszerzone zostały nieograniczenie przez Reichstag w

dniu 30.I rb. Pełnomocnictwa te nie pozostaną prawdopodobnie bez wpływu na ustanowienie ewentualnego zastępcy na stanowisku prezydenta Rzeszy.

W kołach politycznych snują w związku z chorobą marszałka Hindenburga, różne przypuszczenia na temat jego następcy. Zaznaczyć należy, że w myśl konstytucji w chwili śmierci prezydenta Rzeszy w atrybucje wchodzi automatycznie kanclerz Rzeszy do chwili ustalenia wyniku plebiscytu na wybór nowego prezydenta Rzeszy.

KRONIKA PRACY KOBIECIEJ.

ŚPIESZYMY z POMOCĄ!

Z każdym dniem napływają coraz nowe wiadomości i szczegóły, dotyczące olbrzymich strat, jakie poniosła ludność Małopolski wskutek działania rozszalałego żywiołu.

Ze tak się stało, wszyscy jesteśmy winni, zamilo energicznie podnosiliśmy sprawę gwałtownej potrzeby regulowania rzek, stanowiących dopływ górnej Wisły.

Ale dziś już zapóźno na rekrutację, mienimy radziej, że rozpoczęte żywioły, które tyle dobra społecznego pograżały w swych odmetach, hukiem rozszalałych fal, poruszyły tych, którzy winni czujnie stać na straży interesów ludności państwa. Nam pozostaje obecnie przedewszystkiem spieszyć z pomocą poszkodowanym, gdyż kto szybko daje — dwa razy daje.

Zwracamy się zatem do naszych członków, jak również do niezorganizowanych czytelników Kroniki, o składanie darów i składek na tak ciężko doświadczonych przez los powodź. Przypominamy również Szanownym Wilmankom, że gdy przed trzema laty miasto nasze i okolica, stały się ofiarą tego samego nieszczęścia, Krakowska Narodowa Organizacja Kobiet z niezwykłą wydatną pospieszyła pomocą.

Prawda, że przeżywamy obecnie już piąty rok kizyosowy, że pomoc niesiona przez nas bezrobotnym a zwłaszcza potrzeby nadzwyczajne ostatnich miesięcy poważnie eksploatowały zasoby naszych członków i sympatyków, mamy jednak nadzieję, że nie wyczerpały do dna współczujących serc i uczuć obywatelskich, zaś sarkitek z pewnych na czarną godzinę odłożonych oszczędności. Otóż ta czarna godzina nadzieła właśnie dzisiaj nietylko dla Małopolski, ale dla nas wszystkich, którzy się użamy za Polaków i synów tej ziemi. Każda osuszona łąka w Nowym czy Starym Sączu, Krakowie czy Sandomierzu, to silniejsze zranienie się w jeden organizm narodowy rozdzielonych od tyłu lat dzielnic, rozszarpanego państwa polskiego.

Pamiętamy że pomoc udzielona przez nas będzie nietylko dziełem miłosierdzia chrześcijańskiego, ale również wypełnieniem świętego dla nas narodowego obowiązku. Niech się więc żadna z nas od niego nie uchyli, lecz w miarę swych sił i możliwości ze swą pomocą spieszy.

Zarząd Nar. Org. Kobiet w Wilnie

HYGIENA u NAS.

Z całym smutkiem musimy przyznać, iż higiena u nas, w złym jest stanie. Mówi się o tem i pisze nieraz ale niewiele to pomaga. Przejrzmy się po Wilnie, zajrzyjmy do rozmaitych zakamarków naszych podwórzy, wejdźmy na klatki schodowe, nie te od frontu lub głównych większych mieszkań, lecz do oficyn i wejść od kuchni, ileż tam brudu i nieporządku. Jakże niemożliwe wyziewy. Trudno zgładzić do mieszkań, może jednak dla dobra ogółu, należałoby od czasu do czasu zrobić taki przegląd. Ciekawość się rzeczy ujrzało. Salon ładny przeważnie, podłoga wyfrotrowana, okna czyste, cyplalnia jeszcze możliwa. Kuchnia za to w wielu domach ciemna, zapoconka, stół niedoszorowany, ze zlewu bucha zapach, świadczący o tem, iż się go nigdy nie czyści, nie dźwiniękuje. O innych ubikacjach już nie wspominać. Najstraszniejszą plagą naszego miasta jest to, że dołady mamy całe dzielnice nieskanalizowane. Nietylko przedmieścia, ale i główne ulice nie są całkowicie uporządkowane. Są piękne kamienice w śródmieściu, które są skanalizowane od frontu, natomiast oficyny i boczne mieszkania przedstawiają smutny obraz zaniedbania. Komisja sanitarna miejska powinna w te sprawy głębiej i dokładniej wnikać i walczyć z niechlujstwem, jako głównym rozsadnikiem wszelkiego rodzaju epidemii, nawiedzających zbyt często nasze miasto. Nacisk polityczny należy na zapobieganiu chorobom, jako, że to i tańsze i bardziej celowe niż leczenie.

Higiena jest nietylko wiedzą, ale też i pracą, którą należy prowadzić celowo. Dotąd mało się jeszcze o nią troszczy i zna jej zasady. Rozsadnikiem higieny winny być szkoły, gdzie obok wykładowo o higienie, powinna być wszędzie przestrzegana wzorowa czystość. O ile dzieci przyzwyczajają się do porządku i czystości w szkole, to bodaj część ich będzie chciała by i w domach ich, nawet ubogich chałupkach wiejskich, było czystej i porządku.

Zachęcałobyśmy, by poznanie ojczystego kraju i zetknięcie się z wielkim dorobkiem pracy Państwa Polskiego utrwaliło i wzmocniło w naszych rodakach z zagranicy poczucie nierozerwalności duchowej i pragnienie dołączenia swych wysiłków do rozbudowy wspólnej, umiłowanej Ojczyzny.

Zachęcałobyśmy o higienę wsi, która tak wiele pozostawia do życzenia, gdzie ludzie mają rzadko, a często jeszcze rzadziej. O dokładnym porządku i higienie mają bardzo słabe wyobrażenia. A czyż można przemilczeć o naszych mniejszych miastach? Czy w Postawach, Oszmianie, Radoszkowicach i Świecianach jest lepiej? Czy w tych powiatowych miastach ludzie nie są pograżeni w niechlujstwie i brudzie? Zastrzegam się, że mówię to bez uprzedzeń i bierność rzeczy ogólnej. Wiem, że są na szczęście wszędzie ludzie mądrzy, dbający o ład i porządek, ale społeczeństwa nie stanowią poszczególne jednostki. Trzeba by ogół ludności wciągnąć do ładu i porządku, do przestrzegania najpierwotniejszych zasad i wymagań higieny, jako zabezpieczających od chorób epidemicznych.

Jeden z naszych polskich, najpoważniejszych higienistów dr. M. Kacprzak, od lat pracujący na polu walki z epidemiami, świeżo wydał książkę p. t. „Z doświadczeń i rozważań”. Książkę tę winni czytać nietylko lekarze, higieniści i społecznicy, lecz wszyscy ci, którzy rozumi-

ają potrzebę higieny i starają się szerzyć ją w swym bliźszym i dalszym otoczeniu. Nauczyciele, wychowawcy i rodzice, dbający o zdrowie swych dzieci. Powinna ona znaleźć się w każdym domwie wiejskim, w ręku każdej inteligentnej kobiety, zwłaszcza pani domu. Bez wątpienia przeczytanie tego dzieła przyniesie o wiele więcej korzyści, niż najbardziej modna i sensacyjna powieść tegoczesna.

W książce dr. Kacprzaka m. in. znajdujemy taki ustęp:

„Rzymianie nie znali laseczników duru, o budowie skóry, o gruczołach łojowych i potowych mieli bardzo skromne pojęcia, ale mieli kanalizację i wodociągi, posiadali wspaniałe łaźnie, wody zaś używali na głowę ludności parokrotnie więcej niż my obecnie.

Na tem dążeniu do wygód, na ich posiadaniu, higiena wiele zyskała. Bez pewnego bowiem minimum wygód niema higieny, a dążenie do coraz większego komfortu jest wielką dźwignią postępu na polu kultury ogólnej.

A jakże niesety mało mamy niezbędnych wygód, jaki brak najpotrzebniejszych rzeczy w domach naszych. W tych anormalnych wprost warunkach, co tu i mówić o zdrowotności.

M. R.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach. Pytajcie się lekarzy. 8475

Z wydawnictw.

„Ruch Kobiety”

Numer 6 i 7 „Ruchu Kobięcego”, złożony w jedno, daje nam znowu dużo ciekawego materiału. Przedewszystkiem szczegółowe sprawozdanie z imponującego zjazdu Matek Katolicek na Jasnej Górze, z którego widzimy, jak gościnnie delegatki przyjmowane były przez Ojców Paulinów i miejscową Sodalację Pań. Sprawozdanie z obrad i rezolucje jużemy też podawały, znajdujemy tam tylko dodatkową uchwałę Poznania, która brzmi: „Zjazd Matek Katolicek domaga się usunięcia ze szkół tygodnika „Wiadomości Literackie”, jakoteż wszelkich pism, przesiąkniętych duchem laicyzmu i bezbożnictwa”.

„Odpowiedni kierunek wychowania w szkołach” — przemówienie p. Zaleskiej — podane jest w całości. Jest to doskonale zobrazowanie wymagań, jakie rodzice — katolicy muszą stawiać szkole, aby państwo polskie na duszach swych obywateli zbudować mogło swój rozwój i swoją potęgę. Bo „jeśli Bóg nie zbuduje Domu, próżno pracują Ci, którzy go budują”, tak się kończy to doskonale opracowane i głęboko wycyte przemówienie.

Ze sprawozdania z IX Kongresu Unji Katolickiej Związków Kobięcych w Rzymie widzimy, jak w prawie wszystkich krajach gorąco odzwane są wszystkie zagadnienia wychowawcze przez świat katolicki kobiety. Okazało się, że prawie wszędzie kobiety — katolicki stoją

Nazwisko to znane wszystkim dobrze, tak w kraju wśród swoich, jak i zarówno zagranicą, zwłaszcza w Paryżu, gdzie rodaczka nasza ceniona jest wysoce za swój wielki talent. Prace jej malarskie spotkać można we wszystkich niemal stolicach Europy. Przystania je specjalnie woal lekkiej melancholji. Trzeba bowiem wiedzieć, że ulubionym motywem artystki są, jak sama mówi, „władzące kwiaty i twarze. Maluję najchętniej róże, z których opadają listki i twarze, zaznaczone przez życie”.

Maluje jednak i to wiele Bożnańska pięknych twarzy kobiecych, jest bowiem ulubioną portrecistką Amerykanek.

Nie mamy zamiaru pisać tu o Bożnańskiej — artystce, która za swój talent i pracę świeżo uzyskała nagrodę m. Warszawy. Chcemy czytelniczki nasze zapoznać z Bożnańską — człowiekiem.

Od lat przeszło 30-tu rodaczka nasza mieszka w Paryżu, gdzie przy bulwarze Montparnasse ma swą nigdy niezamkniętą pracownię, do której wstęp jest wszystkim wolny, tak ludziom, jak i zwierzętom. Bożnańska, bowiem kocha ludzi, kwiaty i zwierzęta. Najmilszym jej przyjacielem jest nieodstępny foksterjerek. W klatce, w okna, śpiewa wesoło kanarek, w pewnej godzinie dnia zjawiają się myszki, zwykle myszy domowe i najspokojniej w świecie wchodzi na stół, gdzie już są przygotowane dla nich okruszki chleba i bułki. Nie zwracają uwagi na obecność ludzi, nie przeraża ich

foksterjerek, który zwinęty w kłębek patrzy na nich spokojnie.

Tu, w tej cichej, słonecznej pracowni, pełnej kwiatów i obrazów, nikt nikomu krzywdy nie wyrządzi. A iluz cierpieniem niesie się ulgę?

W podwórzu domu, w którym jest pracownia Bożnańskiej, jest zakład anatomji zwierząt. Zmartwienie to artystki Bołej nad losem morskich świnek, myszy i szczurów, przeznaczonych na stół prosekcyjny. Czasem uda się jej wykupić kłębek z tych zwierząt od doktorów. Czasem popostru wykradnie i wyzwoli. Stary, biedny pies pod oknem pracowni, zginąłby z grodu, gdyby go nie żywiła miłosierna ręka malarki.

Pracownię przy ul. Montparnasse znają nietylko ludzie bogaci, piękne Amerykanki, ale i nędza z całego świata, przed którą wszędzie drzwi są zamknięte. Robią na tem interes różni ludzie, bo w dzielnicy, w której mieszka Olga Bożnańska otrzymać można za iranka jej adres. A drzwi nigdy nie zamknięte. Schodzi się więc tu różna biedota. Przedewszystkiem malarze, których gnębi kryzys. Ten potrzebuje na farby, tamten na spódnice. A pozatem robotnicy, wykojeńcy i robotnicy życia. Cierpiącemu trzeba doperć. Ten niema gdzie mieszkać, tamten uciekł z Bolszewji, inny znowu nie może znaleźć pracy.

Daje więc każdemu, kto się do niej zgłosi, Olga Bożnańska bodaj po kilka franków. Jednym zmartwie niem artystki jest, że daje jak mało. Ale tak obecnie mało Amerykanek w Paryżu, a młodszych i modniejszych malarzy jest tak wielu — wdycha artystka.

Przysposobienie w gospodarstwie domowym.

„Roczną szkołę przysposobienia gospodarczego w zakresie potrzeb rodziny w miesiącu musi skończyć każda dziewczyna, z każdego środowiska, jeśli rodzice myślą o przyszłości swego dziecka”. Są to słowa przytoczone na początku programu szkoły otwierającej od nowego roku szkolnego w Warszawie przy ul. Kazimierzowskiej 60 na Mokotowie. Nowa szkoła nema kształcić zawodowców, lecz uzupełnić wykształcenie ogólne, by dać dziewczętom umiejętność pracy we własnym gospodarstwie. Przedewszystkiem ma na celu podniesienie kultury domów przez naukę racjonalnego zorganizowania pracy w domu, naukę ładu, porządku, oszczędności, higieny, czystości, racjonalnego przygotowania pożywienia i naukę szycia i reperacji dla potrzeb domu.

Nauka w szkole bezpłatna. Może dojdziemy do tego, że skonczenie takiego „przysposobienia gospodarczego” będzie dla dziewcząt tak samo obowiązkowe, jak dla chłopców służba wojskowa.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wobec zbliżającej się rocznicy zawiazania w r. 1930 Rady Obrony Państwa dla odparcia najazdu bolszewickiego, przypomniiano słuszenie o kobietach, które brały w niej udział. Były to delegatki „Służby narodowej kobiet”, która została założona przez organizację kobiece z Narodową Organizacją Kobiet na cele i w celu pomocy wojsku.

Wiadomości z organizacji kobie-

cownic, walczących o utrzymanie polskości i katolicyzmu z czasów niewoli, a dziś zmagające się z zagładą wszelkiej kultury, jaką niesie im katastrofa gospodarcza. Wszystkie one mają zupełną słusność, że nie są zwolenniczkami p. Zołądza, co autorka ma im widocznie za złe, gdyż jedyną osobą którą przedstawia sympatycznie, to owa prababka, doradzająca bohaterce powieści — Zosi, by się z nczym głosem nie liczyła a szła za popędem serca. Jakież to romantyczne jeszcze — ale stanowczo przebrzmiałe, tembardziej, że w tym wypadku nie szło wcale o „serce”, czyli miłość, na którą składa się zwykle i szacunek do wybranego, ale o prosty pociąg zmysłowy.

Obie panienki, występujące do walki o p. Zołądza, kierują się niestety popędem zmysłowym. Czyż to jest charakterystyczną cechą dzisiejszych młodych panien? Sądźmy, że autorka jest zbyt jednostronna. Możemy jeszcze wybaczyć uległość wobec Zołądza biednej Kazi, nauczycielce ludowej, siedzącej, gdzieś w zapadłym kącie, pochodzącej zapewne ze sfery, która swemi, tradycyjną przekazaniami zasadami, przestała już imponować „wykształconej” córce — a ta ostatnia podlega natomiast wpływowi nowoczesnej lektury i różnym wolnomyślnym hasłom, szerczym bezkarnie wśród bezkrytycznej półinteligencji. Autorka nie kładzie wszakże na tę stronę zjawiska najmniejszego nacisku. W żaden jednak sposób nie możemy się pogodzić z przedstawioną nam drugą partnerką Zołądza — Zonią.

Przedewszystkiem taka p. Wołłowiczówna, córka zamożnego i dzielnego ziemianina, w dzisiejszych czasach nie siedziałaby beczynnie na wsi. Autorka nie wspomina, by była upośledzona umysłowo, więc napewno gdzieś kształciła się na jakimś uniwersytecie i miałaby pod tym względem pewne wymagania, których nie zadowolniby Zołądź. Tymczasem opowiedziana istnem epelą niemi zmysłowym, (czego autorka nazywa specjalnie nie podkreśla) ślepa jest zarówno na jego braki umysłowe jak i moralne. Nie zraza jej nawet zdrada wobec jej uczucia i haniebny postęp z nauczycielką Zonia nie jest przecież żadnym czarnym charakterem, a z lekkim sercem przyczynia się do nieszczęścia tej samej sobie a zasłużonej dziewczyny.

Nie mamy tu zatem ani fotografii życia ani pogłębienia psychologicznego tych nowych dla nas typów powieściowych.

Mamy natomiast wrażenie, że autorka albo zbyt pośpiesznie wydała swoją pracę mając na względzie jedynie świat męski, albo też zakroliła swą pracę na większą miarę „Zwycięstwo p. J. Zołądza” uzupełni dalszym ciągiem, który umożliwi nam zrozumienie tego pierwszego tomu. Przypnieć się należy, że oczekiwac go będziemy z niecierpliwością, co autorka winna przyjąć jako wyraz uznania ze strony czytelników.

M. Godlewska.

KONFERENCJA KOBIECA.

W drugiej części obrad światowego Zjazdu Polaków z zagranicy odbędzie się w Warszawie „Konferencja kobieca”. Ma ona na celu stworzenie przy Radzie organizacyjnej światowego Związku Polaków organizacji kobiecej, która by złączyła wszystkie, rozproszone po świecie Polki.

Przedstawicielki polskiego świata kobiecego z zagranicy będą miały możliwość podczas obrad omówienia planu prac organizacyjnych i powzięcia w tej sprawie uchwał. Będzie to bardzo ważny moment dla przyszłego rozwoju prac kobiecych na Obczyźnie.

W związku z Zjazdem do Warszawy przybędzie, oprócz biorących bezpośredni udział w konferencji, duża liczba Polek ze wszystkich stron świata.

skania pobytu w Ojczyźnie, projektowane jest także rozłożenie czasu, dla ułatwienia im pełnego wyży-

któreby dało im możliwość zapoznania się z rezultatami pracy odrodzonej Polski. Oprócz zwiedzenia wszystkich większych miast, pięknych okolic i różnych obiektów, interesujących wszystkich uczestników Zjazdu, Polki z zagranicy zwiędzą także najważniejsze placówki pracy społecznej kobiecej.

Projektowane obrady, wycieczki, przyjęcia towarzyskie dadzą możliwość zbliżenia się kobiet z zagranicy z kobietami z kraju i wytworzenia atmosfery serdecznego wzajemnego zaufania i zainteresowania.

Pragniemybyśmy, by poznanie ojczystego kraju i zetknięcie się z wielkim dorobkiem pracy Państwa Polskiego utrwaliło i wzmocniło w naszych rodakach z zagranicy poczucie nierozerwalności duchowej i pragnienie dołączenia swych wysiłków do rozbudowy wspólnej, umiłowanej Ojczyzny.

Międzynarodowy kongres wychowania moralnego.

We wrześniu r. b. odbędzie się w Krakowie kongres wychowania moralnego, organizowany przez sekcję polską międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania. Będzie to szósty z kolei kongres poświęcony tej sprawie. I-szy odbył się w Londynie w roku 1908-ym, II-gi w Hadze, III-ci w Genewie, IV ty w Rzymie, V ty w Paryżu, VI-ty odbędzie się w roku bieżącym w Polsce.

Prace kongresu odbywać się będą w 4 sekcjach: 1. literatura dziecięca; 2. koedukacja; 3. młodzież, jako czynnik zblżenia międzynarodowego; 4. praca a moralność. W tej ostatniej sekcji Polska obejmuje zagadnienie: „Warunki dodatniego wpływu pracy na wychowanie młodzieży”. Zasadniczy referat wygłosi

p. Halina Krahelska, potraktowany pod kątem widzenia fachowości, przyczem uwzględnione będą: wiek rozpoczynania pracy, właściwy wybór pracy, organizacja pośrednictwa pracy, przygotowanie młodzieży do pracy zawodowej w przemyśle i szkole, wynagrodzenie pracy młodzieży, jej wartość i t. p.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z tryletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Zwycięstwo Józefa Zołądza.

Powieść Wandy Dobaczewskiej.

Ukazanie się w druku każdej nowej pracy pióra kobiecego jest dla „Kroniki Pracy Kobiet” wydarzeniem poważnym. Niedłatego, aby to było fenomenem. Zgola rzadkim, przecnie, w dzisiejszych czasach posiadamy bardzo dużo młodych talentów kobiecych, a w okresie przedwojennym mogliśmy się poszczycić talentami zgola pierwszorzędniemi z Kozłopnicką, Orzeszkową i Rodziewiczówną na czele. Jeżeli interesujemy się bardzo pisarską działalnością kobiet, to dlatego, że sprawa kobieca w Polsce nie jest definitywnie rozwiązana, to znaczy, że kobieta polska nie wywiera na stosunki panujące w kraju a więc i na opinię publiczną tego wpływu, jaki wywieraćby powinna i jaki wywieraćby mogła.

Stopniowo, dzięki wyższemu wykształceniu ogólnemu i zawodowemu, jakie otrzymuje dzisiaj przeciętna jednostka z inteligentnego świata kobiecego, zdobywamy coraz poważniejsze miejsce w społeczeństwie, ale czy staramy się należycie to nasze stanowisko wyzyskać? Czy mianowicie wyzyskują je w stopniu dostatecznym nasze pisarki?

Swego czasu, kobiece pióra, aczkolwiek mniej liczne, wywierały wpływ niezmierzony na panujące w kraju poglądy i stosunki. Ze wymienimy tu: Klemantynę z Tańskich Hofmanową, która usunęła cudzoziemczynię z wpływow wychowaw-

czych na młodzież żeńska, Orzeszkową, której zwrócićmy uwagę na kobiety do niezależnego bytu i zdobywania wiedzy zawodowej, Konopnicką, wciągającą cały naród do pracy nad oświatą i upośledzeniem sfer ludowych, wreszcie, tworzącą dzisiaj jeszcze Rodziewiczównę, tę niestrudzoną pionierkę w walce o dzielność, prawość i czystość charakteru narodowego. Może nam ktoś zarzucić, że domagamy się twórczości tendencyjnej, a tendencja, nie licując z artystycznym, obniża wartość literacką utworu. Otóż bynajmniej nie żądamy, aby autorka stawiała sobie za cel jedyną jakąś wyraźną tezę i udawadniała ją w znaczeniu po zytywnem lub negatywnem, aczkolwiek prawdziwy talent potrafi uporać się nawet z takim szkopułem kompozycyjnym.

Chodź nam o to, aby pisarka zajmowała jakieś zdecydowane stanowisko wobec opisywanych zjawisk, nie tuszowała jaskrawości, które same się narzucają, przy malowaniu życia w jego konturach i barwach, w jakich widzi je domagający się prawdy czytelnik.

Otóż po przeczytaniu książki „Zwycięstwo Józefa Zołądza” narzucają się nam różnego rodzaju wątpliwości. Pisząc o niej nie mamy zamiaru zajmować się jej stroną artystyczną, — chodź nam o znaczenie, wychowawcze powieści; p. Dobaczewskiej a śledząc z zaintereso-

waniem przebieg żywej bardzo akcji, kończymy tę lekturę rozczarowani a nawet z niesmakiem. Czy ty bohater, którego zabiegów wienyć tak niezwykły powodzenie, miałby być traktowany przez autorkę zyczliwie? Jeżeli przedstawiony przez nią typ „dzisiejszego działacza państwowego” ma być ujęty metodą ironizującą, to przeczą temu liczne momenty, nasświetlające go dodatnio przynajmniej w oczach obu zakochanych dziewcząt — ale głównie do niego stosunek przedstawiciela władzy państwowej.

Pozwolimy sobie przytoczyć tu pewien charakterystyczny ustęp z rozmowy starosty z dziełaczem społecznym, pochodzącym ze starszego, przedwojennego pokolenia, a mającym również pretensję do roli czynnika państwowo — twórczego.

Więc na uwagę owego obywatela, że imię pan Zołądź popelnia nadzwyczajne finansowe i nie jest zupełnie odpowiedzialny moralnie — słyszymy głos pana starosty, rekrutującego się również ze sfery ziemiankiej...

— „Czy komenda dzielnicy (chodzi tu o komendę nad Strażą Przednią — a właściwie chyba nad Strzelcem, gdyż organizacja Straży zlikwidowana została z chwilą powstania K.O.P.u o którym jest również mowa w powieści) znajduje tak odrazu kogoś o równej inicjatywie, talentie organizacyjnym, umiejętności podchodzenia do szerokiego mas?... A zeszta, mój Boże, taki Zołądź, człowiek młody więc jeszcze lekkomyślny, wyrosły w biedzie, o ile wiem, od lat szesnastu życia pozostawiony

samemu sobie... Niechże pan pomyśli, z szóstej klasy gimnazjum na front, wojna, okopy, pokusy wojenne, ciągle niebezpieczeństwo życia wyrabia przecież „ten lekceważący stosunek do wszelkich zasad i praw”! Potem wytykają-a praca zarobkowa, społeczna. No, dorwał się do pewnego stanowiska, do jakich takich możliwości... może czasem i nadużywa... Mojem zdaniem, trzeba jednak pozostawić Zołądza. „Ludzi energicznych i sprawnych nie mamy za wielu. Tacy ludzie na wagę złota winni być cenieni”.

I pan Zołądź utrzymuje się na stanowisku i zapewne, dzięki swym talentom organizacyjnym zostanie z czasem wojewodą a może i ministrem.

A przecież poza nadużyciami w zakresie swej pracy zawodowo-państwowej — twórczej wiemy o p. Zołądzu coś więcej, co nas do niego tembardziej dejustuje — to jego stosunek do obu panienek występujących w powieści:

Doskonały obiektywizm p. Dobaczewskiej wobec omawianych zjawisk możnaby usprawiedliwić, gdyby ten fotograficzny i reportażowy sposób odtwarzania rzeczywistości polskiej na naszych kresach (i niestety nietylko na kresach) był zachowany zawsze i wszędzie. Ale tak nie jest, gdy wchodzi w grę świat kobiecy.

Autorka zlekceważyła tu sobie prawdę życiową. Owa galeria ciotek i babek to zaprawdę zbiór typów dawno przebrzmiałych nawet na zapadłych kresach wschodnich. Przecież te panie to pokolenie tegich pra-

KRONIKA.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Pomorz, Wielkopolska, Polska środkowa, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska: Po przejściu burz lub opadów pochodzenia burzowego zachmurzenie zmienne z zanikającymi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry chłodnie.

Pozostałe dzielnice: przejściowy wzrost zachmurzenia ze słabością do burz. Ciepło. Najpierw słabe wiatry południowe, potem umiarkowane z południowo-zachodu i zachodu.

DYZJURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące: Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 2-90); suk. Chomiczewskiego — ul. W. Półulanka Nr. 19 (tel. 10-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chroscickiego — ul. Ostrobramska Nr. 20, oraz wszystkie na przedmieściach, proca piszek, apteki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— Hasło tegorocznego obchodu święta Chrystusa - Króla. W tych dniach ustalone zostało hasło tegorocznego święta Chrystusa - Króla, którego obchód odbędzie się, jak co roku, w ostatnią niedzielę października. Hasło to brzmi: „W Chrystusie — odkupienie, w Chrystusie — odrodzenie!”

— **Udział święto N. M. P. Anielskiej.** Dziś przypada święto N. M. P. Anielskiej. W związku z tem wczeraż od południa w kościele po-Bernardynskim i innych rozpoczęły się odpusty. Wieczorem we wszystkich świątyniach wileńskich odprawione zostały uroczyste wstępne nieszpory, w których wzięli b. liczny udział.

Wieczorem we wszystkich świątyniach księża spowiadali wiernych, przygotowujących się do dzisiejszych odpustów. Szczególnie w kościołach po-Bernardynskim, O. O. Bonifratrów, św. Kazimierza, św. Michała i w kaplicy O. O. Franciszkanów było mnóstwo wiernych.

Łącząc ono w sobie wskazania dla Akcji Katolickiej aby uswiadomiła ludność o znaczeniu dzieła Odkupienia dla życia jednostek, dla Kościoła i ludności oraz aby szerzyła ruch rekolekcyjny. Temat, ujęty w to hasło, nawiązuje również do wielkich uroczystości Roku Świętego.

Wizytacja arcybiskupska. W lipcu J. E. ks. arcybiskup-metropolita wileński Romuald Jańczykowski dokonał dalszych wizytacji pasterskich parafii Sużany, Jęczmieniszki, Rudommo, Jaszuny, Biała Wąka, Miedniki, Rukojnie, N. Troki, Taboryszki, Onzadów, Porudomino i Czar ny Bór. Wymienione parafie leżą na terenie dekanatów Kalwaryjskiego i Trockiego.

POCZTA I TELEGRAF.
— Budowa nowej linii telefonicznej Wilno — Warszawa. Dyrekcja Poczty i Telegrafów postanowiła jeszcze w br. przeprowadzić szereg udogodnień w rozmowach między miastowych oraz w miarę możliwości przystąpić do budowy nowej linii telefonicznej na przestrzeni Wilno — Warszawa.

Handel i przemysł.
— Przemysłowcy francuscy poszukują papierówki. Na Wileńszczyźnie bawiła grupa przemysłowców francuskich, którzy interesowali się sprawą zakupu większej partii drzewa i papierówki. Przemysłowcy francuscy zwiedzili kilka ośrodków drzewnych, przyczem poczynili i większe zakupy.

Handel i przemysł.
— Wydział wymiarowy i komisje odwoławcze. Poczynając od dnia 1 października mają być zniesione komisje szacunkowe, na ich miejsce utworzone zostaną wydziały wymiarowe przy wileńskiej Izbie Skarbowej. W związku z tem nastąpiła już nominacja naczelników wydziałów wymiarowych. Równocześnie rozszerzony został zakres kompetencji komisji odwoławczych oraz zwiększono liczbę członków w komisjach.

Handel i przemysł.
— Posiedzenia komisji będą płatne. Członkowie będą pobierali za posiedzenie wynagrodzenie w wysokości 12 złotych.

Handel i przemysł.
— Przemysłowcy francuscy poszukują papierówki. Na Wileńszczyźnie bawiła grupa przemysłowców francuskich, którzy interesowali się sprawą zakupu większej partii drzewa i papierówki. Przemysłowcy francuscy zwiedzili kilka ośrodków drzewnych, przyczem poczynili i większe zakupy.

Handel i przemysł.
— Wydział wymiarowy i komisje odwoławcze. Poczynając od dnia 1 października mają być zniesione komisje szacunkowe, na ich miejsce utworzone zostaną wydziały wymiarowe przy wileńskiej Izbie Skarbowej. W związku z tem nastąpiła już nominacja naczelników wydziałów wymiarowych. Równocześnie rozszerzony został zakres kompetencji komisji odwoławczych oraz zwiększono liczbę członków w komisjach.

Handel i przemysł.
— Posiedzenia komisji będą płatne. Członkowie będą pobierali za posiedzenie wynagrodzenie w wysokości 12 złotych.

Handel i przemysł.
— Przemysłowcy francuscy poszukują papierówki. Na Wileńszczyźnie bawiła grupa przemysłowców francuskich, którzy interesowali się sprawą zakupu większej partii drzewa i papierówki. Przemysłowcy francuscy zwiedzili kilka ośrodków drzewnych, przyczem poczynili i większe zakupy.

Handel i przemysł.
— Wydział wymiarowy i komisje odwoławcze. Poczynając od dnia 1 października mają być zniesione komisje szacunkowe, na ich miejsce utworzone zostaną wydziały wymiarowe przy wileńskiej Izbie Skarbowej. W związku z tem nastąpiła już nominacja naczelników wydziałów wymiarowych. Równocześnie rozszerzony został zakres kompetencji komisji odwoławczych oraz zwiększono liczbę członków w komisjach.

WYCIECZKA NAD MORZE DO NASZYCH CZYTELNIKÓW NA PROWINCJI.

Delegacja Starej Komisji Wydawnictw Wileńskich wróciła do Wilna z pomyślnymi wiadomościami. Ministerstwo Komunikacji zgodziło się na włączenie do pociągu wycieczkowego wagonów.

drugiej klasy,
co uciechy przedewszystkiem ludzi starszych, dla których daleka podróż na twardych ławach byłaby nieco za nużącą. P.p. Redaktorom Hryniewiczowi i Kotlarewskiemu udało się następnie pozyskać 80% zniżkę kolejową dla tych uczestników naszej wycieczki nadmorskiej, którzy mieszkają poza Wilnem. W ten sposób tani pociąg prasy wileńskiej staje się dostępnym nawet dla mieszkańców najbardziej oddalonych miejscowości ziem północno-wschodnich. Dla przykładu i łatwiejszego zorientowania się w korzyściach, płynących z tej ostatniej zdobyczy przytoczymy tu ceny biletów dojazdowych z kilku stacji do Wilna:

Z Lidy
III klasą 1 zł. 40 gr., II klasą 2 złote 10 gr.

Z Baranowicz
III klasą 2 zł. 80 gr., II klasą 4 zł. 20 gr.

Z Nowojelni
III klasą 2 zł. 10 gr., II klasą 3 zł. 15 gr.

Z Mołodeczna
III klasą 1 zł. 70 gr., II klasą 2 zł. 55 gr.

Zniżki te, obowiązują również w drodze powrotnej, można uzyskać je jedynie za okazaniem w kasie pasażerskiej wycieczkowej karty uczestnictwa, którą wysyłamy w liście poleconym.

Pociąg wycieczkowy odepdzie z Wilna w dniu 11 sierpnia o godzinie 11 m. 30 przed północą, jednak listę jadących będziemy zmuszeni zamknąć w dniu 6 sierpnia.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. gościnnie występy Rosyjskiego Teatru Artystycznego pod kierownictwem artysty Teatru Stanisławskiego w Moskwie p. W. Wasiliewa; odegrana zostanie sztuka w 3-ach aktach z życia Sowietów „Cudze dziecko” W. Szkwarkina.

— **Jutro „Cudze dziecko”** W. Szkwarkina.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”** Dział po raz 10-ty po cenach znizonych operetka Gilberta „Kata - tancerka”.

W rolach głównych J. Kulczycka i R. Peter w otoczeniu całego zespołu. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **„Ptasznik z Tyrolu”** Przygotowania do najbliższej premiery „Ptasznik z Tyrolu” odbywają się w całej pełni pod reżyserią M. Domosławskiego. Przepiękna ta operetka ukaze się w przeniętej obsadzie scenicznej i nowej efektownej wystawie.

Polskie Radio Wilno
Czwartek, dnia 2 sierpnia.

6.30: Pieśni; Muzyka; Gimnastyka; Dzień por. 7.10: Muzyka; Chwilka pań domu; Rozmaitości; 11.57: Czas; Hejnał; Kom. met.; Przeglad prasy; 12.10: Koncert; Dzień pol. 13.05: Audycja dla dzieci; 13.20: Utwory Mozarta (płyty); 14.00: Raport ekspozytów; 14.15: Wiad. rolnicze; 15.00: Raport ekspozytów; 17.00: „Wyprawa na łódź Pickwick”; 17.15: Wesola audycja muzyczna; 18.00: O zaburzeniach jelitowych u dzieci w leczie — odczyt; 18.15: Słuchowisko; 19.15: Muzyka taneczna; Wiad. sport.; Wil. komun. sport.; Myśli wybrane; Wil. wiad. kolejowe; 20.12: Trąbka i capstrzyk z Gdyni; Codz. ode. pow. 21.12: Koncert popularny; 22.00: „Złoto Bałtyku”; 22.15: Muzyka taneczna z Ciechocinka; Kom. met.; 23.05: Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu.

— **Znów polowanie na torebki damskie.** R. Alperowicz (Subocz 6) powiadomiła policję, iż na ul. Subocz skradziono jej torebkę z zawartością 55 zł. i złotą obrączką.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W garbarni przy ul. Popławskiej 30 podczas pracy robotnikowi R. Lanisowi (Bellejska 18) metalowa piła odpiłowała trzy palce lewej ręki. Lanisa pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala żydowskiego.

— **Przy pracy.** Malarz L. Chodoszyn (Wilkomińska 61) podczas pracy spadł z wysokiego rusztowania i uległ złamaniu ręki i ogólnemu pokaleczeniu. W stanie ciężkim Chodoszyna przewieziono do szpitala żydowskiego.

KRONIKA POLICYJNA.
— **Komunistyczny antywojenny dzień** przeszedł na terenie Wilna i prowincji spokojnie. Wyrotoicy nigdzie nie zakłócili spokoju publicznego, jak również nie przejawili żadnej akcji komunistycznej. Jedynie na prowincji zatrzymano kilku osobników, usiłujących prowadzić agitację.

— **Bójka przy ul. Niemieckiej.** Przy zbiegu ul. Niemieckiej i Żydowskiej wyznika awantura między kilkoma pijanymi osobnikami. W trakcie bójki uczestnicy wybili szyby w księgarni Ch. Funka (Niemiecka 14) i wyrwali stragan z owocami R. Kaplanowej. Wezwana policja jednego z uczestników bójki zatrzymała.

— **Zatrzymanie przybyszów z Lublina.** Podczas onegdajszego, obławy policyjnej na miejsce aresztowano dwóch podejrzanych osobników M. Saikowskiego i A. Kamińskiego z Lublina, którzy tłumaczyli się, iż przybyli do Wilna w poszukiwaniu pracy.

MIESZKANIE
5 i 4-ro pokojowe 1 piętro, luksusowo odremontowane, wszelkie wygody. Zakretowa 11 (dorzorca wskaze).

ZGUBY
ZGUBIONO dn. 31.VII w okolicy Mickiewicza i Portowej 2 klucze od zatrasku Amerykańskiego. Znalazca zeżechce za wynagrodzeniem odnieść ul. Wileńskiej 8-5, 903-1

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 4 p. z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Pilsudskiego Nr. 29 informacja u dozorczy. 899

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

OBICIA (Tapety)
Wielki wybór, nowe rysunki od 1.20 za rolkę, wyprzedaż reżyszek po bardzo niskich cenach.
D/H. K. Rymkiewicz Wilno, A. Mickiewicza 9.

Była urzędniczka poszukuje posady biurowej lub innej pracy znajdującej się w kryteżem położeniu. Zgłoszenia do Administracji pod wy-maganie najskromniejszej.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

Przygody leśniczego z drzewem na opał.

Wczoraj przy ul. Rudnickiej zauważono niezwykle korowód furmanek z drzewem, na których czele jechał cyklista i nawoływał mieszkańców do kupna drzewa. Cyklista okazał się b. leśniczy K. Czepski (Popowska 34), który został zwolniony z pracy z majątku p. Aleksandrowicza w pobliżu Niemenczyzna.

W czasie, gdy Czepski zachwalał drzewo, zbliżył się do niego jakiś osobnik, który podając się za przemysłowca Brojda (Rudnicka 15) zakupił 15 mtr. drzewa lecz nie wpłacił żadnej zaliczki. Gdy Czepski przywiózł pod wskazany adres drzewo, okazało się, iż żadnego Brojdy pod nr. 15 na ul. Rudnickiej niema. Wobec tego Czepski zabrał z powrotem drzewo i wyjechał na ulicę w dalszym ciągu wywoływał swój towar. W tym czasie do Czepskiego zwróciło się kilku osobników, którzy długo targowali się, lecz nie nabywali drzewa, mimo, iż Czepski z powodu późnej godziny drzewo oddawał za pół ceny. Osobnikami-pośrednikami kierował rzekomy Brojdo, który po przybyciu policji został aresztowany, gdy okazało się, iż osobnik ten celowo wstrzymywał do późnej pory Czepskiego, by ten drzewo sprzedał za bezcen. Rzekomy Brojdo okazał się znany kombinator na gruncie wileńskim Jan Czaplinski (Łokieć 8).

Ex leśniczy drzewo, a było tego 8 wielkich fur sprzedał za bezcen około godziny 1 po północy przy ul. Stefańskiej.

Jak się okazało, Czepski otrzymał je tytułem odszkodowania za zwolnienie.

Z KRAJU.

Święto 76 p. p. im. Ludwika Narbutta.

W roku bieżącym uroczystość święta pułkowego związana jest z uczczeniem pamięci szefa pułku Ludwika Narbutta i odbędzie się na pobożowskich powstańców.

Program uroczystości jest następujący:
Dziś i jutro: obchód wewnętrzny pułkowy na Świętem Blocie w puszczy Kotrzańskiej.
D. 4 sierpnia o godz. 20 uroczy-

Budowa kolei w Druskienikach.

Budowa nowej odnogi na odcinku Druskieniki - stacja Druskieniki-zdrój postępuje szybko naprzód. Zbudowany został już na całej przestrzeni nasyp, obecnie zaś prowadzone są w przyspieszonym tempie prace przy układaniu podkładów i torów. Na przestrzeni 6 km. został już ułożony tor.

Epidemia biegunki letniej w pow. nieświeskim

NIESWIEZ. (Pat.) We wsiach: Juskiewicz Zaturje, Sejlówce i Nowosiółki, gm. Howerna, stwierdzono kilkanaście (około 30 wypadków) zachorowań na biegunkę let-

Stan chorób zakaźnych na Wileńszczyźnie.

W dniach 22 lipca do 28 lipca na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań: 10 wypadków duru brzusznego (3 zakończone zgonem), 5 — duru plamistego, 1 — czerwonki, 18 — pło-

Niepowodzenie sekciarzy.

Ostatnio na terenie Wileńszczyzny zanotowano coraz częstsze zwanie agend różnych sekt. Jak donosiliśmy w pow. wileńsko-trockim uległa likwidacji sekta baptystów, obecnie zaś w pow. oszmiańskim zwinęły agendy sekty Hudora. Sekciarze przenoszą się na Polesie.

Obfity połow ryb.

Z pow. brasławskiego donoszą, iż na jeziorach brasławskich w ostatnim tygodniu dokonano nienotowanych połowów ryb. Złowiono około 20 tys. kg. różnych ryb. Tran sporty ryb odczły do Warszawy i Wilna.

KINO-REWA „COLOSSEUM”
Dziś. Ceny „CO MOZE PARYŻ” (Noce Paryskie) Reż. Fedora Ozepa. Na 25 gr. opretka w 1 akcie ze spewami i tańcami. Obsada: I. Grzybowski, L. Szel, W. Orsza-Bojarski, St. Janowski i in. II. Irena Grzybowska wyk. „Tata tęczy z mamusią”. III. „Sąd amerykański nad „Salomonem” arcybawna komedia w 1 akcie Grzybowska, Bojarski, Wasowicz i Łukasiewicz. IV. oraz gościnne występy Wł. Orszy-Bojarskiego który wykona Till Bom.

Oszczędna gospodyni
kupuje mydło i wszelkie dodatki do prania w polskim składzie aptecznym
farm. Władysława Trubiły
Ludwisarska 12 (róg Tatarskiej).
Tamże woda kołosańska na wagę 70 przecednych zapachów.

LETNISKA.
LETNISKO w majątku za Trokami, las, jezioro, ładna miejscowość. Dobre utrzymanie 3 zł. 50 gr. ul. Zygmontowska 4 m. 9 od 4-6. 902

RÓŻNE
Pan Agapit jest skrzywiony, nie swój, coś mu dolega.
— Co panu jest? — pyta ktoś znajomy.
— To przez te papirosy, — odpowiada pan Agapit. — Nie mogę się do nich przyzwyczaić. Nigdy dotąd nie paliłem

MIGNON G. EBERHART 34)
Biała Papuga.
(P.zekł.d autoryzowany z angielskiego).
Sue wstała. Faldy czarnego aksamitu opadły miękko wdół. Przesuwając ręką po jasných włosach, rzekła z westchnieniem:
— Już pozno, a z naszej narady nic nie wychodzi. Noc była okropna, a dzień niewiele lepszy. Jeżeli wiatr nie uspokoi się chociaż na krótko, do tanę pomniemy: myśliw. Ale muszę spróbować odczapać.
— Usmachnęła się z przymusem: — Kiedy się znów zbierzemy?
Wichura zawyla i zatamotała oknem w pasażu.
— Jak się uspokoi? — odpowiedziałem z rozżądzeniem.
— Jutro — zdecydował prozaicznie Lorn. — Nie chcę przesadzać i chciałym pana jeszcze zapisać o wiele rzeczy, ale doprawdy wiedziałem się od pana ważnych szczegółów. O niczem pan nie zapomniał? Czasami i obiazg może mieć znaczenie.
— Znalazłem koło zabitego suchy liść i kawatek wosku czy gumy. Proszę, I nam wrazenie, że człowiek, który do mnie strzelał, był ubrany w długą kaptotę czy płaszcz z szorstkiego materiału.
— Lora i Sue popatrzyli na moją dłoń, na które, ciemniak suchy liść i odłamek czegoś twardego.
Detektyw wzruszył ramionami.
— Pewnie to nic takiego, ale będę pamiętał.
I skierował się ku drzwiom. Dziwnie mi teraz pomyśleć, jak mogliśmy zlekceważyć te śmieci, które mnie o mało nie przyprawiły o śmierć. Ale o tem potem.
— Daję — dodałem powoli — posądzam Marcela, że coś wie. Naturalnie mogę się mylic.
Lorn mruknął wyraźnie pogardliwie:

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 4 p. z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Pilsudskiego Nr. 29 informacja u dozorczy. 899

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

OBICIA (Tapety)
Wielki wybór, nowe rysunki od 1.20 za rolkę, wyprzedaż reżyszek po bardzo niskich cenach.
D/H. K. Rymkiewicz Wilno, A. Mickiewicza 9.

Była urzędniczka poszukuje posady biurowej lub innej pracy znajdującej się w kryteżem położeniu. Zgłoszenia do Administracji pod wy-maganie najskromniejszej.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 4 p. z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Pilsudskiego Nr. 29 informacja u dozorczy. 899

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

OBICIA (Tapety)
Wielki wybór, nowe rysunki od 1.20 za rolkę, wyprzedaż reżyszek po bardzo niskich cenach.
D/H. K. Rymkiewicz Wilno, A. Mickiewicza 9.

Była urzędniczka poszukuje posady biurowej lub innej pracy znajdującej się w kryteżem położeniu. Zgłoszenia do Administracji pod wy-maganie najskromniejszej.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 4 p. z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Pilsudskiego Nr. 29 informacja u dozorczy. 899

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

OBICIA (Tapety)
Wielki wybór, nowe rysunki od 1.20 za rolkę, wyprzedaż reżyszek po bardzo niskich cenach.
D/H. K. Rymkiewicz Wilno, A. Mickiewicza 9.

Była urzędniczka poszukuje posady biurowej lub innej pracy znajdującej się w kryteżem położeniu. Zgłoszenia do Administracji pod wy-maganie najskromniejszej.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.

PRACA
Młody człowiek z ukończoną Szkołą Techniczną W-1 Drogowo-Wodny poszukuje pracy w całym zwozie (Dział Wodociągów i Kanalizacji, Drogownictwa Lądowego lub Wodnego). Referencje i opinia poważna. Chętna współpraca z pp. inżynierami. Adres w Administracji.